



Sygn. akt SNO 59/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2014 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Roman Sądej (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Krzysztof Strzelczyk

SSN Halina Kiriło

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 grudnia 2014 r.,

sprawy **G. S.**

sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku

w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 23 czerwca 2014 r.,

- 1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;**
- 2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] z dnia 23 czerwca 2014r. sędzia Sądu Okręgowego G. S. została uniewinniona od zarzutu, że w okresie od października 2010r. do 14 grudnia 2011r., jako sędzia Sądu Okręgowego w [...], będąc przewodniczącą składu w sprawie III K .../04 Sądu

Okręgowego, dopuściła się przewlekłości postępowania stwierdzonej czterema postanowieniami Sądu Apelacyjnego z dnia 19 kwietnia 2011r. w sprawach II AKS .../11 i II AKS .../11, z dnia 17 sierpnia w sprawie II AKS .../11 oraz z dnia 20 czerwca 2012r. w sprawie II AKS .../12, to jest od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.; kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążono Skarb Państwa.

Odwołanie od tego wyroku wniosła Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Apelacyjnego w [...].

W odwołaniu, powołując przepisy art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniosła zarzuty:

1. obraży przepisu art. 107 § 1 u.s.p., poprzez przyjęcie, że dopuszczenie przez obwinioną – będącą Przewodniczącą składu w sprawie III K .../04 Sądu Okręgowego – do przewlekłości postępowania, która to przewlekłość została stwierdzona czterema postanowieniami Sądu Apelacyjnego z dnia 19 kwietnia 2011r. w sprawach [...], z dnia 17 sierpnia 2011r. w sprawie [...] oraz z dnia 20 czerwca 2012r. w sprawie [...] – nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.;
2. obraży przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, poprzez danie wiary wyjaśnieniom obwinionej, pomimo że były sprzeczne z zeznaniami świadka M. S. w przedmiocie nieprzydzielenia obwinionej asystenta oraz danie wiary wyjaśnieniom obwinionej pozostającym w sprzeczności z dokumentami zgromadzonymi w aktach sprawy;
3. błąd w ustaleniach faktycznych, że obwiniona nie dopuściła się zaniedbań, które wpłynęły na przewlekłość postępowania.

W oparciu o te zarzuty autorka odwołania wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości, uznanie obwinionej winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w przedstawionym zarzucie, to jest przewinienia służbowego stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. i wymierzenie obwinionej kary nagany, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w [...].

W tym miejscu należy wskazać dwie okoliczności, które dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenia nie miały, ale które ilustrują aktualną sytuację – SSO G. S. z dniem 1 lipca 2014r. przeszła w stan spoczynku; sprawa III K .../04 Sądu Okręgowego do chwili obecnej zakończona nie została.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje.

Odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na uwzględnienie nie zasługiwało.

Oczywiście sprzeczny z treścią art. 454 § 1 k.p.k. był pierwszy z wniosków wskazanych w odwołaniu i kwestia ta dalszego komentarza nie wymaga. Z kolei czytelność całego odwołania poważnie zakłóca fakt, że jego uzasadnienie nie nawiązuje do poszczególnych zarzutów, a jest jedynie jednolitą prezentacją stanowiska Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, z pominięciem argumentacji Sądu pierwszej instancji.

Całkowicie błędny był też pierwszy z zarzutów podniesionych w odwołaniu, jakoby Sąd pierwszej instancji miał dopuścić się obrazy prawa materialnego – art. 107 § 1 u.s.p. – „poprzez przyjęcie, że dopuszczenie przez obwinioną (...) do przewlekłości postępowania”, stwierdzonej czterema postanowieniami Sądu Apelacyjnego, nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. Jasną wszak jest rzeczą, że Sąd *a quo* nie przyjął zawinienia SSO G. S., skoro uniewinnił ją od przedstawionego zarzutu. Zarzut obrazy prawa materialnego tylko wówczas może być sensownie podnoszony, kiedy nie są kwestionowane ustalenia faktyczne, gdyż to do nich odnosi się subsumpcja pod konkretny przepis prawa materialnego. Tymczasem autorka odwołania właśnie te ustalenia faktyczne zakwestionowała, wprost to czyniąc w zarzucie trzecim, a tym samym popadając w sprzeczność pomiędzy zarzutami pierwszym i trzecim. Stąd też odnośnie do pierwszego z zarzutów nie ma potrzeby dalszych rozważań.

Zarzut obrazy przepisów postępowania dotyczył – choć na przepis ten w odwołaniu nie wskazano – naruszenia art. 7 k.p.k., a więc zasady swobodnej oceny dowodów. Jednakże był on bezpodstawny. Wbrew twierdzeniom skarżącej, pomiędzy wyjaśnieniami obwinionej, a zeznaniami byłego Przewodniczącego III Wydziału Karnego Sądu Okręgowego [...] M. S. sprzeczności nie występowały.

Świadek ten szczegółowo zeznawał o brakach kadrowych Wydziału, o trudnościach z dostępem do sal rozpraw, w szczególności w sprawach wieloosobowych, do jakich należała sprawa III K .../04 (początkowo 24 oskarżonych, którym w akcie oskarżenia postawiono 66 zarzutów), o osobistym zainteresowaniu przebiegiem tej sprawy, o nadzorze Prezesa Sądu Okręgowego, a następnie także Prezesa Sądu Apelacyjnego, którym kwartalnie przedstawiał sprawozdania z biegu spraw toczących się ponad trzy lata.

Podnosząc, że Sąd *a quo* błędnie ustalił, iż sprawa III K .../04 znajdowała się pod nadzorem Prezesów Sądu Okręgowego oraz Sądu Apelacyjnego od 2007/2008r. i powołując się na zeznania M. S., autorka odwołania zacytowała fragment jego zeznań, w których stwierdził, że „nie potrafi wskazać daty 2008 może 2009 (...) sprawa nie była jeszcze pod nadzorem Prezesa (...) chyba po tym, jak wpłynęły wnioski dowodowe sprawa wzięta została pod nadzór Prezesa” (str.5 odwołania). Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie dostrzegła, że brak pewności M. S. nie dotyczył faktu nadzoru, a momentu od którego się rozpoczął. Sędzia ten funkcję Przewodniczącego Wydziału pełnił do dnia 1 maja 2012r. Zeznawał, że od pewnego momentu nałożono na niego obowiązek pisania do Prezesa Sądu Apelacyjnego szczegółowego sprawozdania z biegu wszystkich spraw w wydziale, które toczyły się dłużej niż trzy lata” (k.718) i dalej: „o ile pamiętam moje sprawozdania kwartalne składałem do końca urzędowania jako przewodniczący (...) składałem je co najmniej przez trzy lata” (k.722). Nie ulega zatem wątpliwości, że jeszcze wcześniej, a już z pewnością w okresie wskazanym w zarzucie przedstawionym SSO G. S. (październik 2010 – 14 grudnia 2011r.) ów nadzór administracyjny był wykonywany. Twierdzenie zatem skarżącej, że M. S. nie pamiętał czy sprawa w ogóle była pod nadzorem kierownictwa sądów, a tym samym zarzut błędnego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji tej okoliczności, pozostawały w rażącej sprzeczności z treścią zeznań tego świadka.

Zarzucając Sądowi *a quo* błędne ustalenia co do trudności w dysponowaniu salą przystosowaną do prowadzenia rozpraw wieloosobowych, skarżąca stwierdziła, że nie znajdują one oparcia w materiale dowodowym (str.5-6 odwołania). Jednakże okoliczność ta jasno wynika z korespondencji Prezesa Sądu Okręgowego z Przewodniczącym Wydziału (k.601), jak i wprost z zeznań

Przewodniczącego: „mieliśmy permanentne kłopoty z salami, a na pewno z dużą salą” (k.717). Wskazanie z kolei w odwołaniu, że i do prowadzenia sprawy III K .../04 obwiniona wyznaczała również inne sale rozpraw, niczego istotnego do sprawy nie wnosi, skoro fakt ten brał pod uwagę Sąd pierwszej instancji (str. 22 uzasadnienia).

Opierając się na treści orzeczeń i ich uzasadnień w czterech sprawach II AKS Sądu Apelacyjnego, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w istocie nie podjęła polemiki z argumentacją Sądu pierwszej instancji co do znaczenia tych orzeczeń dla odpowiedzialności obwinionej za przewinienie służbowe. O ile Sąd ten stwierdzał, że orzeczenie takie „nie rodzi automatycznie odpowiedzialności dyscyplinarnej” (str.18 uzasadnienia); że w postępowaniu dyscyplinarnym oceniane być musi indywidualne zawinienie, z uwzględnieniem okoliczności obiektywnych (str.19); że w trzech pierwszych sprawach II AKS – 7[...] – wskazano wyłącznie przykłady nieprawidłowości czynności sądowych sprzed okresu, który wskazany został we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego (str.14-15); że w odniesieniu do okresu przewlekłości ocenianego w czwartej z tych spraw – [...] – Sąd *a quo* przedstawił własne rozważania (str.23-24), to żadne z tych argumentów nie spotkały się z rzeczową polemiką we wniesionym środku odwoławczym. Wprost odwołując się do rozstrzygnięć w sprawach o stwierdzenie przewlekłości postępowania (str. 6-7 i str.9 odwołania), skarżąca pominęła jedną z fundamentalnych zasad procesowych, to jest zasadę samodzielności jurysdykcyjnej, przewidzianą w art. 8 k.p.k. W sytuacji tej wywody skarżącej ocenić trzeba jako prezentację li tylko własnego stanowiska, bez podjęcia nawet próby podważenia argumentacji Sądu pierwszej instancji, co przez Sąd odwoławczy nie mogło być uznane za przekonujące.

Chybione było i kolejne twierdzenie autorki odwołania, że nieprawdziwe były wyjaśnienia obwinionej co do możliwości korzystania z pomocy asystenta. Sędzia SO G. S. stwierdziła bowiem, że według jej wiedzy, sędzia prowadzący obecnie sprawę III K .../04, po jej długotrwałej chorobie, korzysta z „wyłącznej” pomocy asystenta, której ona nie miała (k. 625). Z zeznań M. S. wynikało natomiast, że wydział „miał mniej niż jednego asystenta, najlepsza sytuacja jaka była w wydziale sprowadzała się do tego, że jeden asystent był dzielony między dwóch lub trzech

sędziów; pani sędzia miała do pomocy asystenta w takim zakresie jak pozostali sędziowie” (k.719). W tej sytuacji dopatrywanie się sprzeczności pomiędzy tymi depozycjami i to takiej, która miałaby dyskwalifikować wiarygodność obwinionej, nie znajduje żadnego dowodowego oparcia.

W konsekwencji, również drugi zarzut odwołania na uwzględnienie nie zasługiwał.

Bezzasadny był także zarzut trzeci, dokonania przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny błędnych ustaleń faktycznych.

W tym zakresie autorka odwołania starała się wykazać, że SSO G. S. nie wykazywała dostatecznego zaangażowania w rozpoznaniu sprawy III K .../04, że w porównaniu z innymi sędziami nie była nadmiernie obciążona ilością spraw i wokand, że w zarzuconym we wniosku okresie w sposób niewłaściwy organizowała rozprawy, wyznaczając je bez należytej koncentracji i niedostatecznie obciążone planowanymi czynnościami.

Sąd *a quo* w części uzasadnienia przedstawiającej dokonane ustalenia faktyczne, szeroko przedstawił statystyczne obciążenia sesjami SSO G. S., okresy jej usprawiedliwionej nieobecności w pracy, obciążenie wpływem spraw na ilość sędziów (wykazując, że w latach 2010-2011 należało ono do najwyższych w kraju), zestawienia spraw załatwionych przez obwinioną w porównaniu z innymi sędziami, scharakteryzował stopień złożoności i trudności sprawy III K .../04 (str. 1-10 uzasadnienia). Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie podjęła polemiki z tymi ustaleniami, a odwołując się do zgromadzonych własnych statystyk twierdziła, że obwiniona była w mniejszym stopniu obciążona niż pozostali sędziowie wydziału. O ile Sąd pierwszej instancji wskazywał na „załatwienia” i statystyczne obciążenia sędziów w kraju, to autorka odwołania powołała się na ilość spraw przydzielonych do rozpoznania oraz średnią czasu wokandy (str. 8 odwołania). Sąd Dyscyplinarny wskazał na powody zaakcentowania powołanych przez siebie statystyk oraz wniosku, że obciążenie SSO G. S. było porównywalne z innymi sędziami Wydziału (str. 20-21). Tego wniosku nie podważają także statystyki zgromadzone przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, a wyeksponowanie w odwołaniu ich pewnych fragmentów, w dodatku bez kontrargumentacji wobec stanowiska Sądu, tego ostatniego podważyć nie mogło.

Sąd pierwszej instancji przedstawił przebieg postępowania sądowego w sprawie III K .../04 w całym okresie objętym wnioskiem o wymierzenie kary dyscyplinarnej, to jest od października 2010r. do 14 grudnia 2011r. (str. 11-14), a więc przez okres 13 miesięcy. Pamiętać należy o charakterze sprawy, jej złożoności przedmiotowej i podmiotowej. Była to już, jak wyjaśniała obwiniona, z czym korespondowały zeznania M. S., ostatnia faza postępowania, po negatywnym rozstrzygnięciu wielu wniosków dowodowych. W tym okresie odbyło się 9 terminów rozpraw, w czasie których kontynuowano czynności dowodowe. W tym czasie trzykrotnie dopuszczano dowód z opinii biegłych, do wydania których niezbędne były dokumenty banków, które wymagały zwolnienia z tajemnicy bankowej. W okresie tym sędzia korzystała z urlopów i chorowała, jak to przedstawiono w wykazie absencji (str.3). Po sporządzeniu opinii przez biegłego z zakresu finansów, kiedy wyznaczono rozprawę na dzień 14 lipca 2011r., oskarżony, którego opinia dotyczyła, znalazł się w szpitalu; podczas kolejnej rozprawy w dniu 5 sierpnia, w wyniku pytań stron procesowych, dopuszczona została opinia uzupełniająca, do sporządzenia której biegły zobowiązał się w ciągu 2 miesięcy, ale na rozprawie w dniu 11 października prokurator złożył wnioski o uzyskanie kolejnych dokumentów bankowych objętych tajemnicą; po ich nadejściu, na rozprawie w dniu 15 listopada biegły zobowiązał się do uzupełnienia opinii do 14 grudnia; to właśnie konieczność uzyskania tej opinii spowodowała, że odwołany został uprzednio już wyznaczony termin na dzień 29 listopada 2011r. Twierdzenie zatem skarżącej, że „niezrozumiała jest przyczyna” odwołania tego terminu rozprawy (str.8 odwołania), było zupełnie bezpodstawne.

Postulat koncentracji materiału dowodowego jest oczywiście w pełni zasadny. Jego jednak realizacja wcale łatwa nie bywa, w szczególności w tak złożonych procesach, jak w sprawie III K .../04. Trafnie spostrzegł M. S., że przyspieszanie toku takiego postępowania przez oddalanie wniosków dowodowych „może się skończyć uchyleciem wyroku w drugiej instancji” (k.719), w związku z czym sam rozumiał i tłumaczył kierownictwu Sądu przyczyny przewlekłości (k.720).

Niewątpliwie w sprawie III K .../04 Sądu Okręgowego doszło do przewlekłości postępowania, co zasadnie stwierdzano w postanowieniach Sądu Apelacyjnego rozpoznających skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez

nieuzasadnionej zwłoki. Jednak w niniejszej sprawie w pełni słusznie Sąd pierwszej instancji uznał, że rozstrzygnięcia te nie prowadzą automatycznie do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. O ile w sprawach opartych na przepisach ustawy z dnia 17 czerwca 2004r. o skardze strony ... (Dz.U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) większego znaczenia nie mają trudności kadrowe czy organizacyjne sądownictwa, to w tym drugim przypadku stanowią one istotny element określania w ogóle zawinienia, a także jego stopnia ze strony sędziego prowadzącego sprawę. Gdy weźmie się pod uwagę, że sprawa III K .../04 toczy się od kwietnia 2005 r., to nawet jej wyjątkowo skomplikowany charakter nie usprawiedliwia tak wieloletniego procedowania. Tyle, że SSO G. S. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzuciła popełnienie występku w okresie 13 miesięcy, kiedy to proces był w fazie końcowej, a wówczas Sąd uznał za niezbędne przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, której zakres zmieniał się pod wpływem aktywności procesowej stron na rozprawach.

Nadto Przewodniczący Wydziału, jak również Prezesi Sądów Okręgowego i Apelacyjnego we wskazanym w zarzucie okresie informowani byli (i zapewne są nadal) o przebiegu tego procesu i przyczynach jego długotrwałości. Nie podjęto jednak żadnych szczególnych decyzji odnośnie toku tej sprawy i zawodowego obciążenia prowadzącej ją SSO G. S. Z zeznań M. S., których wiarygodności Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przecież nie podważała, wprost wynikało, że zaangażowanie obwinionej w pracy zastrzeżeń nie budziło, nie odbiegało od innych sędziów, co dotyczyło także prowadzenia sprawy III K .../04 (k.718-719).

Biorąc pod uwagę przedstawioną powyżej argumentację należy uznać, że zaskarżony wyrok nie jest dotknięty błędem w ustaleniach faktycznych, gdyż te oparte zostały na całokształcie zgromadzonego materiału dowodowego, prawidłowo zgromadzonego i ocenionego, po przedstawieniu wnikliwej i przekonującej analizy.

Żaden z podniesionych w odwołaniu zarzutów nie był zasadny, co implikowało orzeczenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego o utrzymaniu w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji.

Koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa – art. 133 u.s.p.

